

Kamala Harris przestała mówić o zakazie posiadania broni

30 września 2024

Kamala Harris w kampanii wyborczej zmieniła pewne akcenty i chce się zaprezentować jako polityk „środka”. Przestała m.in. mówić o wprowadzaniu zakazu posiadania broni, co dla wielu Amerykanów jest zamachem na ich wolność.

Teraz Kamala mówi już tylko o „kontrolowaniu”, co pokazuje, że chce zabiegać o względy umiarkowanego elektoratu. W kampanii porusza temat kontroli broni, pomimo że ostatnie zamachy w Stanach Zjednoczonych ułatwiają lewicy bardziej radykalne postulaty.

W USA w rękach prywatnych jest 400 milionów sztuk broni, czyli więcej niż obywateli tego kraju. Zapowiedź pozbawienia ich tego atrybutu bezpieczeństwa swoich rodzin jest odbierana przez wielu alergicznie. Tymczasem kampania prezydencka jest wyrównana i trwa walka o każdy głos.

Poza tematem broni, pojawiają się w kampanii problemy inflacji (silny atut Donalda Trumpa) i zabijania dzieci nienarodzonych (tutaj aborcjoniści wspierają bezapelacyjnie Harris). Sprzeciw wobec zakazu noszenie broni pozostawał jednym z mocnych punktów programu Donalda Trumpa.

Gwarancją jest tu druga poprawka do Konstytucji Stanów Zjednoczonych. Po fali masowych zabójstw w obozie Demokratów pojawiły się głosy o potrzebie rewizji tej „poprawki”. Ostatnio, 4 września w szkole średniej Apalachee w Winder, na wiejskich terenach w sercu Georgii, 14-letni chłopiec otworzył ogień i zabił cztery osoby. Jednak z powodu obawy o utratę wielu głosów, postulat likwidacji prawa do broni Demokraci zastąpili hasłem „lepszego kontroli”.

Kamala Harris w walce o biały Dom, poszła tak daleko, że

pochwaliła się, że „sama posiada broń. „Jestem za drugą poprawką, ale za zakazem broni szturmowej i za bezwzględnym sprawdzaniem przeszłości kupującego” – grzmi Kamala Harris. Nic dziwnego, bo także co trzeci zwolennik Demokratów, też ma w domu... broń.

Autorstwo: BD

Na podstawie: „France Info”

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)